

Marek Jurzyk

Ochrona tajemnicy spowiedzi i jej uzasadnienia w prawie Stanów Zjednoczonych

Studia Włocławskie 4, 127-143

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MAREK JURZYK

OCHRONA TAJEMNICY SPOWIEDZI I JEJ UZASADNIENIA W PRAWIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Człowiek, który ujawnia komuś poufne informacje, zwykle oczekuje, iż nie zostaną one ujawnione. Czasami domaga się nawet formalnego zapewnienia o zachowaniu tajemnicy. Dyskrecja jest ważna zwłaszcza wówczas, gdy rozmówcy otrzymują informacje ze względu na pełnioną przez siebie rolę lub wykonywany zawód. Przedstawiciele wielu zawodów, takich jak np. prawnicy, lekarze, psychoterapeuci, dobrze rozumieją, jak istotne dla możliwości udzielenia efektywnej pomocy klientowi lub pacjentowi jest zachowanie tajemnicy. Z pomocą przychodzą im zawodowe kodeksy etyczne, które zawierają mniej lub bardziej szczegółowe przepisy dotyczące zachowania tajemnicy.

Nie do rzadkości należą jednak sytuacje, w których na przykład prawnik lub lekarz zostanie wezwany do złożenia zeznań w związku z jakąś sprawą sądową. Czy wówczas może czuć się zwolniony z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej? Czy sąd może mu nakazać ujawnienie treści informacji przekazanych mu w zaufaniu? Przepisy prawne wielu krajów, w tym Polski i Stanów Zjednoczonych, przyznają przedstawicielom różnych grup zawodowych prawo do odmowy złożenia zeznań. Taką ochronę przyznaje się również duchownym w przypadku spowiedzi lub innego rodzaju poufnych przekazów informacji. W prawie amerykańskim możliwość odmowy zeznań nazywa się zwykle przywilejem.¹ Stąd mówi się tam o przywileju adwokackim, przywileju lekarskim czy przywileju pastoralnym, który dotyczy m.in. spowiedzi.

Dla przywilejów prawa dowodowego niezwykle istotną rolę odgrywają ich uzasadnienia. Nie tylko potwierdzają one konieczność przyjęcia tych przywilejów, ale również wpływają na ich kształt. Dotyczy to również przywileju pastoralnego, którego ogólne zasady odnoszą się także do tajemnicy spowiedzi sakramentalnej.

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja prawnych przepisów dotyczących ochrony tajemnicy spowiedzi oraz przedstawienie racji przywoływanych

na rzecz uznania przywileju pastoralnego, a także głosów jego przeciwników. Ukazane zostaną zarówno argumenty pozakonstytucyjne, jak i argumenty powołujące się na zapisy Konstytucji USA. Z pierwszej grupy najbardziej znane są dwa: tradycyjne uzasadnienie utylitarystyczne oraz nowsze, odwołujące się do prawa do prywatności. Zagadnienia te zostaną poprzedzone ukazaniem historii i obecnego kształtu przepisów dotyczących przywileju pastoralnego w Stanach Zjednoczonych.

I. Geneza i rozwój przywileju pastoralnego w Stanach Zjednoczonych

Chociaż amerykański system prawa bardzo wiele dziedziczy od prawa angielskiego, to jednak w przypadku przywileju pastoralnego nie można dostrzec bezpośredniej zależności. Przez stulecia świeckie prawo angielskie, podobnie jak prawo w innych krajach europejskich, posiadało związki z prawem kościelnym,² co oznaczało m.in. respektowanie obowiązku zachowania tajemnicy spowiedzi,³ jednakże w chwili utworzenia Stanów Zjednoczonych przywilej pastoralny faktycznie nie istniał już na Wyspach Brytyjskich od ponad stu lat.⁴ Tak więc amerykańskie prawo mogło odziedziczyć stamtąd co najwyżej pewne idee, a nie gotowe rozwiązania odnośnie do tego przywileju.

Pierwszą znaną sprawą na nowym kontynencie związaną z przywilejem pastoralnym była sprawa *People v. Phillips* z 1813 r. Dotyczyła ona księdza katolickiego, który odmówił złożenia zeznań mogących doprowadzić do ustalenia tożsamości złodzieja.⁵ Przesłanie ów podczas spowiedzi przekazał kapłanowi skradzione dobra i prosił go, aby ten zwrócił je właścicielowi. Ten jednak domagał się ujawnienia tożsamości przestępcy. Sąd nie zgodził się z argumentacją poszkodowanego i uznał, że przepisy prawa kanonicznego wymagają od duchownego zachowania tajemnicy spowiedzi. Argumentowano, że dla swobodnego wyznawania religii, które gwarantowane jest przez konstytucję stanu Nowy York,⁶ gdzie toczyła się sprawa, istotnym jest możliwość postępowania zgodnie z jej wymogami, dlatego też ceremonie i zasady danej religii należy otoczyć ochroną, a księdzu powinno się przyznać prawo do odmowy zeznań.⁷

Cztery lata później inny sąd stanu Nowy Jork w sprawie *People v. Smith* orzekł, iż przywilej pastoralny nie stosuje się do pastora protestanckiego.⁸ Być może, iż decyzja ta stała się bodźcem do uchwalenia przez ten stan w 1828 r. przepisu, zgodnie z którym możliwość zastosowania przywileju nie ograniczała się wyłącznie do wyznań, które wyraźnie nakazują zachowanie tajemnicy spowiedzi.⁹ W konsekwencji znacznie poszerzono krąg duchownych,

których nie wolno było zmuszać do ujawnienia informacji przekazanych im w zaufaniu przez wiernego. Odtąd ochrona przysługiwała nie tylko księżom katolickim, ale i duchownym innych wyznań chrześcijańskich.¹⁰

Były to pierwsze przepisy prawne (ustawy) ustanawiające przywilej pastoralny w Stanach Zjednoczonych. Odegrały one znaczną rolę w promulgowaniu podobnych przepisów w innych stanach Ameryki Północnej.¹¹ Obecnie przywilej pastoralny istnieje we wszystkich amerykańskich stanach oraz w dystrykcie Kolumbia.¹² Chociaż wielokrotnie podejmowano próby ujednoczenia przepisów dotyczących przywilejów prawa dowodowego, to jednak wysiłki podjęte w tym kierunku przyniosły jak dotąd jedynie ograniczone rezultaty.¹³

Trochę inaczej przebiegał rozwój przywileju pastoralnego w prawnych strukturach federalnych. Aż do roku 1975, kiedy to wprowadzono federalny kodeks prawa postępowania dowodowego, nie było wyraźnego rozstrzygnięcia, jakie prawo dowodowe powinny stosować sądy federalne.¹⁴ Dotyczyło to zarówno spraw cywilnych,¹⁵ jak i karnych.¹⁶ Niejasność ta odnosiła się również do przywilejów dowodowych. W 1972 r. Sąd Najwyższy USA promulgował kodeks, *Federal Rules of Evidence*,¹⁷ który miał ujednoczyć podejście do zagadnień prawa dowodowego. Zawierał on przepisy dotyczące dziewięciu przywilejów dowodowych, w tym przywileju pastoralnego. Jednakże Kongres Stanów Zjednoczonych nie przyjął proponowanych tam rozwiązań, uchwalając kodeks zawierający ogólnie brzmiący art. 501, który nie określił, jakie przywileje mają być uznawane.¹⁸ Takie rozwiązanie umożliwiło jednak rozwój przywilejów dowodowych, które uwolnione od przepisów kodeksowych, miały być określane w poszczególnych sprawach indywidualnie. Szereg orzeczeń w minionym półwieczu wskazuje, że przywilej pastoralny uzyskał silną i powszechną akceptację na poziomie federalnym.¹⁹

II. Obecnie obowiązujące przepisy

Uznanie uprzywilejowanego statusu poufnych przekazów informacji pomiędzy wiernym a duchownym domagało się sprecyzowania, jakiego rodzaju informacji ma to dotyczyć. Brak takiej kwalifikacji bowiem prowadziłby do objęcia ochroną każdej takiej rozmowy i uczyniłby z przywileju pastoralnego regułą *per se*, co nie byłoby zgodne z celem jego wprowadzenia. Kodeksy prawne poszczególnych stanów wprawdzie zawierają przepisy, które ograniczają stosowanie przywileju pastoralnego, ale przedstawione tam rozwiązania nieraz bardzo znacznie różnią się między sobą. Nawet wówczas, gdy występują tam podobne sformułowania, to często posiadają one

inne znaczenie lub też zawierają dodatkowe ograniczenia. Uchwalone przez poszczególne stany prawo różni się zasadniczo w odniesieniu do trzech zagadnień: 1) określenia, kto jest duchownym, 2) sprecyzowania zakresu i natury informacji chronionych przez ten przywilej, 3) określenia, kto jest właścicielem przywileju.²⁰

1. Kto jest duchownym

Już niemal od samego początku uznania przywileju pastoralnego w Stanach Zjednoczonych kwestią sporną pozostawało określenie, kogo należy uważać za duchownego. Czy przywilej dotyczyć powinien tylko księży katolickich, czy także duchownych innych Kościołów chrześcijańskich? Czy miałyby chronić jedynie Kościoły o tradycji judeochrześcijańskiej, czy również islam, buddyzm, hinduizm i inne religie wschodnie? Wreszcie, czy ochronie powinni podlegać religijni funkcjonariusze związków wyznaniowych, które choć uznane przez władze, w ogóle nie posiadają idei bóstwa w powszechnym tego słowa znaczeniu (np. scjentolodzy)²¹ lub też funkcjonariusze sekt?

Poszczególne stany w różny sposób odpowiedziały na ten problem. Zróżnicowanie stanowych przepisów dotyczy głównie: 1) rodzaju związku religijnego, z którym duchowny jest związany, 2) pełnionego przez niego urzędu w tym związku, 3) roli, jaką duchowny pełnił w czasie, gdy nastąpił poufny przekaz informacji.

Choć pierwotnie przywilej pastoralny odnosił się do członków Kościołów zachodnich, to obecnie przepisy prawne wielu stanów pozwalają na dość szeroką interpretację umożliwiającą objęcie ochroną przywileju również duchownych innych tradycji religijnych. Niektóre stany natomiast ograniczają możliwość zastosowania przywileju tylko do zorganizowanej lub zatwierdzonej religii, definiując czasem duchownego jako członka Kościoła lub związku wyznaniowego ustanowionego w dobrej wierze.²² Najdalej w tym kierunku poszli ustawodawcy w stanie Georgia, zezwalając na zastosowanie przywileju jedynie w odniesieniu do chrześcijańskiego lub żydowskiego duchownego.²³ Kodeksy niemal wszystkich stanów umieszczają wymóg, by duchowny w czasie, gdy powierzano mu poufne informacje, występował zgodnie z charakterem swojej posługi.²⁴

W Stanach Zjednoczonych nie ma również zgody odnośnie do uznania przywileju w stosunku do osób pełniących pewne religijne lub terapeutyczne funkcje z ramienia określonego Kościoła, a nie będących faktycznie duchownymi. I tak, podczas gdy niektóre sądy nie zaakceptowały przywileju na przykład w stosunku do sióstr zakonnych²⁵ czy starszych protestanckich,

to inne nie miały wątpliwości odnośnie do jego zastosowania w przypadku takich osób.²⁶

2. Zakres chronionych informacji

Amerykańscy ustawodawcy i sądy wymagają, aby informacje mające podlegać ochronie na mocy przywileju pastoralnego spełniały określone warunki. Do najważniejszych z nich należą posiadanie przez nie „pokutnego” charakteru oraz zachowanie ich w tajemnicy. Jeżeli chodzi o pierwszy wymóg, to poszczególne stany nie prowadzą jednakowej polityki. Podczas gdy przepisy niektórych stanów uznają przywilej jedynie w przypadku „pokutnych” (*penitential*) przekazów informacji,²⁷ inne nie wprowadzają tego typu wymagań,²⁸ a ochronę przyznają po prostu jakimkolwiek poufnemu komunikowaniu się z duchownym, który działa w ramach swoich zawodowych uprawnień.²⁹

Przepisy wszystkich stanowych kodeksów zawierają również wymóg, aby wyznanie wiernego, jeżeli ma podlegać ochronie, zostało zachowane również i przez niego samego w tajemnicy.³⁰ Dotyczy to zarówno samego momentu komunikowania się z duchownym, jak również później, po jego zakończeniu. Umieszczenie tego wymogu wydaje się w pełni zrozumiałe: jeżeli bowiem penitent pragnie uchronić przed ujawnieniem sądowi treść swojej rozmowy z duchownym, to również on sam powinien dołożyć wszelkich starań, by nie była ona znana jakiegokolwiek innej osobie, a przynajmniej mieć taką intencję. Podobny warunek umieszczają również przepisy dotyczące innych przywilejów, w tym najstarszego znanego w *common law* przywileju – przywileju adwokackiego.³¹ Wymóg zachowania przez wiernego poufnego charakteru wyznania nie jest jednak absolutny i powszechnie uznaje się przywilej pastoralny również w przypadku, gdy wyznającemu towarzyszyły osoby, które były konieczne dla ułatwienia czy umożliwienia jego wyznania³² lub gdy zostało ono podsłuchane.³³

3. Kto jest właścicielem przywileju

W amerykańskim prawie dotyczącym przywileju pastoralnego niezwykle istotne jest określenie, kto jest właścicielem tego przywileju. Jest to bardzo ważne, gdyż właściciel przywileju posiada prawo powoływania się na niego i zrzekania się go. W innego rodzaju przywilejach dowodowych prawo to przysługuje wyłącznie klientowi, pacjentowi czy innej osobie dokonującej poufnego przekazu informacji. Jeżeli podejmie on decyzję o powołaniu się na niego lub też z niego zrezygnuje, to prawnik, lekarz, psychoterapeuta lub inna osoba będąca odbiorcą poufnych informacji, nie

ma innej możliwości jak tylko podporządkować się tej decyzji. W przypadku przywileju pastoralnego, problematycznym staje się każdy przepis prawny, który uznając przywilej pastoralny nie daje jednak duchownemu możliwości powołania się na niego niezależnie od decyzji penitenta. Tego typu problem nie występuje na przykład w polskim prawie, gdzie zarówno zakaz dowodowy, jak i prawo odmowy zeznań przez duchownego albo całkowicie zakazuje przesłuchiwania duchownego odnośnie do treści spowiedzi,³⁴ albo też wyłącznie jemu przyznaje władzę decydowania o ujawnieniu.³⁵ Tego typu rozwiązanie tylko sporadycznie można spotkać w Stanach Zjednoczonych: zaledwie w kilku stanach zarówno penitent, jak i duchowny nie posiadają prawa do decydowania o przywileju, gdyż tamtejsze przepisy w ogóle zabraniają przesłuchiwania duchownego odnośnie do treści poufnych wyznań penitenta.³⁶ Spotyka się również inne rozwiązanie, które polega na przyznaniu tego prawa wyłącznie duchownemu. Jednakże stosunkowo niewielka liczba stanów posiada tego typu przepisy prawne.³⁷ Najczęściej kodeksy prawne poszczególnych stanów zawierają przepisy, które zabezpieczają interesy jedynie penitenta. Ostateczną władzę nad przywilejem przyznają one bowiem nie duchownemu albo duchownemu i penitentowi, ale wyłącznie penitentowi.

Określenie, komu należy przyznać prawo do powoływania się na przywilej pastoralny, jest niezwykle ważne nie tylko z tego powodu, iż wyznacza ono kształt przywileju, jego praktyczne zastosowanie, ale także dlatego, że obdarowanie nim tylko jednej strony (penitenta lub duchownego) może stać się podstawą do zarzutów o naruszenie konstytucyjnego prawa do swobodnego wyznawania religii.³⁸

III. Uzasadnienia przywileju pastoralnego

Dla wielu osób najbardziej interesującym jest nie tyle kształt poszczególnych przepisów prawnych, ale uzasadnienia przywilejów prawa dowodowego, czy uzasadnienia przywileju pastoralnego. Należałoby tym zagadnieniom poświęcić znacznie więcej miejsca. Z uwagi jednak na zupełny brak, jak się wydaje, prezentacji zagadnień dotyczących przywileju pastoralnego (zakazu przesłuchania duchownego) w polskiej literaturze prawniczej czy filozoficznej, nie można pominąć samej prezentacji tego zagadnienia w jego wymiarze prawnym. Stąd też część artykułu dotycząca uzasadnień niestety nie będzie miała charakteru szczegółowej, krytycznej analizy, a będzie jedynie prezentacją pewnych zasadniczych zagadnień związanych z uzasadnieniami przywileju pastoralnego.

1. Argumenty niekonstytucyjne

Spośród wielu uzasadnień przywileju pastoralnego dwa zasługują na szczególną uwagę: uzasadnienie utylitarystyczne i uzasadnienie odwołujące się do prawa do prywatności. Ich znaczenie wynika nie tylko z częstotliwości, z jaką sądy i komentatorzy odwołują się do nich. Jak można było zauważyć w przedstawionym powyżej zarysie innych przywilejów, również tam uzasadnienia te odgrywają wiodącą rolę.

Umotywowanie uznania przywilejów dowodowych jest niezwykle istotne, ponieważ stanowią one odejście od wielowiekowej zasady *common law* mówiącej, iż „społeczeństwo posiada prawo do [poznania] dowodów [w sprawie] każdej osoby”.³⁹ Przywileje dowodowe utrudniają proces poszukiwania prawdy, uniemożliwiając dotarcie do istotnych informacji, które posiadają strony postępowania lub świadkowie czy inne osoby z nimi związane. Osoba, która otrzymała wezwanie do stawienia się w sądzie, posiada obowiązek złożenia zeznania. Będąc całkowicie do tego zdolna, może jednak odmówić ich złożenia, wykazując, iż poszukiwane informacje są chronione.⁴⁰

Przepisy prawa postępowania dowodowego pełnią dwojakiego rodzaju funkcje w systemie osądzania: wyłączają dowody i pomagają w procesie uzyskania prawdy. Przywileje dowodowe, spełniając pierwszą funkcję nie mają na celu wyeliminowania niepewnych dowodów. Przeciwnie, ukrywają one ważne, a czasami nawet decydujące dla danej sprawy dowody.⁴¹ Przyznanie im racji bytu może więc nastąpić tylko wtedy, gdy wskaże się, iż rzeczywiście służą one jakimś innym, istotnym celom. Cele te zaś muszą być ważniejsze od samego prawnego procesu poszukiwania prawdy.

a) uzasadnienie utylitarystyczne

Interesujące, że jednym z obrońców przywileju pastoralnego na początku XIX w. okazał się Jeremy Bentham – twórca utylitaryzmu. Uważał on, iż zmuszanie duchownych do wyjawiania tajemnicy spowiedzi byłoby naruszeniem jednego z najbardziej świętych obowiązków kapłanów i stałoby w sprzeczności z zasadą tolerancji.⁴² Zastanawiające, iż sam Bentham był przy tym gorącym przeciwnikiem przywilejów. Uważał je za „jedno z najbardziej szkodliwych i irracjonalnych pojęć, jakie kiedykolwiek pojawiły się w ludzkim umyśle”.⁴³ Szczególnie krytycznie odniósł się do przywileju adwokackiego. Stosując kryterium utylitarne, doszedł jednakże do całkowicie odmiennego wniosku niż proponenci stosowania przywileju. Przekonywał mianowicie, iż ponieważ osoba niewinna nie mając niczego do ukrycia nie musi się niczego obawiać, winny natomiast jest przez przywilej chroniony, to przywilej ten

w ogóle nie jest potrzebny. Dalsze stosowanie przywileju wskazuje jednak, iż poglądy Benthama na ten fragment prawa dowodowego nie były powszechnie podzielane.⁴⁴

Choć angielskie i amerykańskie sądy w uzasadnianiu przywilejów dowodowych (głównie przywileju adwokackiego) odwoływały się do kryterium korzyści na długo przed wiekiem XX, to najbardziej znane i najczęściej przytaczane uzasadnienie tego typu zostało przedstawione przez prof. Johna H. Wigmore'a w 1904 r. Nazywane jest często uzasadnieniem tradycyjnym. Według niego przekazy informacji dokonane w określonych typach relacji powinny być uprzywilejowane, jeżeli korzyści wynikające z ochrony tych relacji przewyższają szkodliwy efekt, jaki przywilej dowodowy przynosi dla procesu poszukiwania prawdy.

Wigmore podał cztery konieczne warunki dla ustanowienia przywileju: „(1) Przekaz informacji musi wywodzić się z przekonania, że nie będzie on ujawniony. (2) Element zachowania tajemnicy musi być istotny dla pełnego i właściwego utrzymania relacji między stronami. (3) Relacja ta musi być tego rodzaju, żeby w opinii społeczności była uważana za wartą wsparcia. (4) Szkoda wyrządzona tej relacji przez ujawnienie tego przekazu informacji musi być większa niż korzyści wynikające z ich uzyskania dla właściwego przeprowadzenia procesu sądowego”.⁴⁵

Wydawać by się mogło, że w oparciu o powyższe sformułowanie możliwe byłoby uzasadnienie praktycznie każdego istniejącego już przywileju. Sądy jednakże przyjęły bardzo wąską ich interpretację, aby możliwie ograniczyć ich zastosowanie dla przywilejów dowodowych.⁴⁶ W przypadku przywileju pastoralnego pierwsze dwa wymogi stawiane przez Wigmore'a wydają się łatwe do spełnienia, gdyż spowiedź lub wyjawienie win duchownemu przez penitenta niejako z natury rzeczy domaga się zachowania poufności. Wątpliwe, by penitent wyjawiał duchownemu informacje o swoim niewłaściwym postępowaniu, wiedząc, że mogą być one ujawnione. Sam Wigmore uważał, że przywilej pastoralny jest w stanie spełnić wszystkie cztery warunki; jedynie jeżeli chodzi o trzeci warunek, nie zamykał on możliwości dyskusji.⁴⁷ Faktycznie jednak to ostatni warunek sprawia najwięcej trudności i to w odniesieniu do wszystkich przywilejów dowodowych. Ustalenie bowiem rachunku kosztów i korzyści nie jest łatwym zadaniem. Jest to zresztą słaby punkt wszystkich teorii utylitarnych. Dla Wigmore'a, jak również dla większości sądów i komentatorów, istotne są tu jednak nie jakieś partykularne szkody i korzyści w konkretnej sprawie sądowej. Tym, co naprawdę liczy się w ocenie przywileju, jest zestawienie korzyści z zachęcania do tego typu przekazu informacji w ramach określonego typu relacji z kosztami ich zniszczenia

w procesie poszukiwania prawdy.⁴⁸ W taki sposób uzasadnienie to umiejscawia się nie w ramach utilitaryzmu czynów, a utilitaryzmu reguł.

Najczęstszy zarzut podnoszony przeciwko uzasadnieniu tradycyjnemu dotyczy wątpliwości, czy przywileje faktycznie zachęcają do przekazywania informacji. Argumentuje się, że ludzie zwykle niewiele wiedzą o przywileju, tak że nie posiada on wpływu na podejmowane przez nich decyzje o przekazaniu poufnych informacji takim osobom, jak na przykład lekarze czy prawnicy.⁴⁹ W przypadku przywileju pastoralnego zarzut ten jest raczej nie trafny, zwłaszcza jeżeli chodzi o spowiedź sakramentalną lub wyznanie win w Kościołach o długiej i ustabilizowanej tradycji zachowywania w tajemnicy wyznań penitenta. Wydaje się bowiem, że wiedza penitentów o obowiązku zachowania przez duchownego tajemnicy spowiedzi jest tak powszechna, że brak pewności o zachowaniu tajemnicy mógłby znacząco wpłynąć na kształt spowiedzi lub w ogóle na jej zaniechanie przez penitenta.

b) prawo do prywatności

Innego rodzaju uzasadnienie dla przywileju pastoralnego, znacznie nowsze od poprzedniego, odwołuje się do pojęcia prywatności. Uzasadnienie to podkreśla prywatną naturę praktyk religijnych i relacji między penitentem a duchownym. W przeciwieństwie do utilitarystycznego uzasadnienia, przywilej pastoralny określa się tu nie w terminach społecznych korzyści, a w terminach interesów samego penitenta i jego godności.⁵⁰ Szacunek dla penitenta – jak się argumentuje – wymaga, by uszanowano jego poufne komunikowanie się z duchownym. Zmuszanie kogokolwiek do ujawniania zawartych tam informacji byłoby nieuprawnioną ingerencją w sferę jego prywatności. Uzasadnienie to może wzbudzać również problemy natury konstytucyjnej, jeżeli będzie odwoływać się do fundamentalnych praw człowieka lub poprawności procesu.⁵¹

Przyjęcie tego rodzaju uzasadnienia wymaga uświadomienia sobie kilku kwestii z nim związanych. Po pierwsze należałoby zapytać, czy ludzie posiadają potrzebę utrzymywania pewnych przekazów informacji w tajemnicy? Zwolennicy tego rodzaju uzasadnienia odpowiadają na to pytanie twierdząco. Argumentują, że prywatność spełnia kilka funkcji: zostawia miejsce dla osobistej autonomii penitenta (on decyduje o własnych tajemnicach), umożliwia konieczną ulgę emocjonalną i zachęca do nieskrępowanej samooceny. W takiej sytuacji zmuszenie do ujawnienia przyniosłoby penitentowi wiele szkód, jak np. zakłopotanie z powodu wyjawienia sekretów czy zniszczenie zaufania do osoby, której powierzył on tajemnice.⁵² Należy pamiętać również o tym, że rozpoznanie potrzeby prywatności nie zawsze musi skutkować

w jej prawnej ochronie oraz w tym, iż sekrety będą chronione właśnie przez przywilej dowodowy. Ponadto, podobnie jak w uzasadnieniu utylitarystycznym, szacunek dla prywatności musi być skonfrontowany wymaganiami poszukiwania prawdy w procesie dowodowym.⁵³

c) inne uzasadnienia

Istnienie przywilejów dowodowych próbuje się również wyjaśnić w kategoriach politycznych. Należy tu wymienić głównie dwie teorie: tzw. teorię wizerunku (*image theory*) oraz teorię władzy (*power theory*). Zgodnie z tą pierwszą celem, dla którego sądy i legislatury uznają szereg przywilejów dowodowych, jest zminimalizowanie możliwej kompromitacji systemu prawnego w przypadku odmowy złożenia zeznań. Jeżeli duchowni nie byłiby chronieni przez przywilej pastoralny i wybieraliby raczej pójscie do więzienia niż zdradę tajemnicy spowiedzi, sądy stanęłyby w bardzo trudnej sytuacji. Mogłyby się spotkać ze znaczną dezaprobatą, a nawet potępieniem. Istnienie przywileju pastoralnego chroni je właśnie przed utratą legitymizacji w oczach społeczeństwa w wyniku tego typu incydentów.⁵⁴ Ponadto zwraca się uwagę na znikomą wartość zeznania w przypadku takiego wymuszenia.⁵⁵

Teoria władzy natomiast odrzuca zarówno tradycyjne uzasadnienie przywileju, jak i uzasadnienie opierające się na prawie do prywatności. Według niej przywileje dowodowe rozwinęły się z woli politycznie silnych grup społecznych, które pragnęły uniezależnić się od obowiązku składania zeznań.⁵⁶ Należy przyznać, że uprzywilejowane grupy zawodowe i instytucje, jak np. prawnicy, lekarze, Kościoły, media czy urzędnicy rządowi rzeczywiście należą obecnie do najbardziej wpływowych politycznie w Stanach Zjednoczonych.⁵⁷

d) funkcjonalizm

Funkcjonalizm jest teorią mówiącą, że prawo dotyczące przywilejów powinno podobnie traktować relacje, które funkcjonalnie są podobne. Ten typ uzasadniania można zastosować na forum wewnętrznym, w ramach określonej profesji czy relacji, albo też zewnętrznie, porównując stosunek relacji w różnego rodzaju zawodach. I tak, uznanie przywileju w stosunku do psychoterapeutów stanowi podstawę do argumentowania na rzecz uznania go również w stosunku do pracowników socjalnych (*social workers*), ponieważ faktycznie pełnią oni takie same lub podobne funkcje. Również w oparciu o tę zasadę można domagać się uznania przywileju pastoralnego w stosunku do religii wschodnich, skoro został on uznany w stosunku do religii zachodnich (chrześcijaństwo czy judaizm). Z kolei i siostry zakonne mogłyby

czuć się dyskryminowane, gdyby odmówiono im ochrony przywileju w przypadku pełnienia przez nie podobnych funkcji jak księża katoliccy.

Funkcjonalizm znakomicie nadaje się również do argumentowania o uznaniu przywileju w stosunku do określonej profesji, gdy został on przyznany innej grupie zawodowej. Na przykład większa ochrona przyznana spowiedzi sakramentalnej w niektórych stanach w przypadku wykorzystywania seksualnego dzieci stała się podstawą do oskarżenia o nierówne traktowanie przywileju psychoterapeutycznego.⁵⁸ Argumenty funkcjonalizmu mogą być niezwykle pomocne w odpięciu zarzutów, że przywilej pastoralny jest faworyzowaniem religii. Zgodnie z logiką funkcjonalizmu można bowiem twierdzić, że skoro spowiedź jest działaniem terapeutycznym, to powinna być traktowana tak samo, jak komunikowanie się pacjenta z zawodowym psychoterapeutą.⁵⁹

Jak łatwo zauważyć, funkcjonalizm nie jest kolejnym rodzajem uzasadnienia, ale teorią, która opierając się na istniejących uzasadnieniach, bada koherencję całego systemu przywilejów dowodowych. Jednakże ten typ argumentowania posiada swoje ograniczenia. Nie dostarcza bowiem żadnej logicznej metody rozwiązywania „empirycznych i normatywnych kwestii związanych z uzasadnieniami przywilejów”.⁶⁰

2. Argumenty konstytucyjne

Przywilej pastoralny wyróżnia się zdecydowanie od pozostałych przywilejów dowodowych przede wszystkim tym, że chroniony przez niego przekaz informacji posiada religijny charakter. Nakaz ujawnienia poufnych informacji można traktować jako zamach na konstytucyjnie zagwarantowane prawo do swobodnego wyznawania religii i to nie tylko penitenta, ale także duchownego. Należy zwrócić uwagę, że prawa duchownego mogą być naruszone nie tylko wówczas, gdy sąd nakaże mu ujawnienie treści rozmowy z penitentem, ale także wtedy, gdy sam penitent będzie domagał się ich ujawnienia. Podobnie prawa penitenta mogą być naruszone, gdy decyzja o ujawnieniu będzie należała wyłącznie do duchownego.⁶¹ W argumentach przedstawionych poniżej te dwa zagadnienia zasadniczo potraktowane będą łącznie.

a) zakaz wspierania religii

Choć żadna amerykańska sprawa jak dotąd nie dotyczyła bezpośrednio zgodności przywileju pastoralnego z Konstytucją USA, to jednak komentatorzy i sędziowie nierzadko odnoszą się do konstytucyjnych implikacji tego przywileju. Dotyczy to głównie religijnych klauzul Pierwszej Poprawki do Konstytucji.

Przeciwnicy przywileju pastoralnego powołują się na klauzulę, która zabrania faworyzowania przez rząd jakiegokolwiek religii lub faworyzowania religii w ogóle (*Establishment Clause*).⁶² Według nich uznanie przywileju pastoralnego jest sprzeczne z literą i duchem tej klauzuli. W celu określenia, czy w danej sprawie naruszono *Establishment Clause*, Sąd Najwyższy USA stosował różnorakie testy. Pierwszy z nich to tzw. *Lemon test*, nazwany tak od sprawy rozpatrywanej przez ten sąd w 1971 r.⁶³ Zgodnie z nim, przepis prawny lub działanie rządu jest niekonstytucyjne, jeżeli nie spełnia jednego z następujących warunków. Po pierwsze, dany przepis musi posiadać świecki cel. Nie posiada zaś go, gdy powstał on, aby wspierać lub dezawuować religię. Po drugie, badany przepis nie może w faktyczny sposób wspierać jakiegokolwiek religii, nawet jeżeli jego twórcy nie mieli takiej intencji. I wreszcie, test ten domaga się określenia, czy przepis prawny nie wspiera zbyt mieszania się organów państwowych w sprawy religii. Może to bowiem zagrażać niezawisłości religii oraz dawać Kościołom i związkom wyznaniowym dostęp do władzy, która nie przysługuje osobom nie należącym do jakiegokolwiek grupy religijnej.⁶⁴ Niektórzy komentatorzy twierdzą, że przywilej pastoralny nie spełnia żadnego z warunków *Lemon test*.⁶⁵ Rzeczywiście, może wydawać się, że przywilej pastoralny posiada jedynie cel religijny. Jednakże jeżeli weźmie się go w kontekście innych przywilejów dowodowych, słusznie można argumentować, że nie służy on wspieraniu religii,⁶⁶ ale ochronie społecznie cennych przekazów informacji, tak jak jest to na przykład w przywileju psychoterapeutycznym czy adwokackim. Inna linia obrony przywileju pastoralnego przed oskarżeniami o naruszenie *Establishment Clause* polega na ukazaniu, że rząd uznając go, nie wspiera religii, lecz jedynie „umożliwia (*accommodate*) praktyki religijne”.⁶⁷

Alternatywą do *Lemon test* są dwa inne testy, tzw. *endorsement test*⁶⁸ i *coercion test*,⁶⁹ które trochę inaczej formułują zakaz ustanawiania praw wspierających lub nieprzychylnych dla religii. Nie wydaje się jednak, by przywilej pastoralny nie spełniał postawionych również przez nie wymagań.

b) prawo do swobodnego wyznawania religii

Zwolennicy przywileju pastoralnego powołują się natomiast na inną klauzulę Pierwszej Poprawki do Konstytucji USA. Daje ona prawo do swobodnego wyznawania religii i zakazuje rządowi ingerencji w przekonania religijne jakiegokolwiek osoby (*Free Exercise Clause*).⁷⁰ Zgodnie z nią, zmuszenie do ujawnienia tajemnicy spowiedzi lub poufnego wyznania należałoby traktować jako naruszenie swobód religijnych. Sąd Najwyższy USA jednak bardzo dokładnie określa, kiedy jakiś przepis prawny narusza tę klauzulę. Najpierw bada

on, czy ustanowione prawo nie stanowi ciężaru dla swobodnego wyznawania religii (np. brak przywileju pastoralnego utrudniałby praktykowanie religii). Następnie określa, czy w takim wypadku interesy jakiegoś stanu nie są istotniejsze niż interesy religijne. I wreszcie rozważa, czy określony przepis prawny został ustanowiony jako ostatni możliwy sposób zabezpieczenia interesów stanu, który go ustanowił. W świetle powyższych kryteriów wydaje się, że przepisy odrzucające przywilej pastoralny naruszają powyższą klauzulę.⁷¹ Moc tego argumentu doznała jednakże poważnego osłabienia przez decyzję Sądu Najwyższego USA w sprawie *Employment Division v. Smith* z 1990 r.,⁷² a następnie przez uchylene specjalnego prawa ustanowionego dla ochrony wyznawania religii (*Religious Freedom Restoration Act*). Pomimo to, nadal nie jest zablokowana droga dla możliwości konstruktywnego powoływania się na ten argument.⁷³

O naruszenie *Free Exercise Clause* można być również oskarżonym w przypadku, gdy prawo do powoływania się na przywilej pastoralny przyznana się tylko jednej ze stron poufnego przekazu informacji – penitentowi lub duchownemu. Z tego też powodu oparcie się na klauzuli swobodnego wyznawania religii może wymagać rozszerzenia istniejących przepisów w taki sposób, aby zarówno penitent, jak i duchowny miał możliwość podejmowania decyzji o ujawnieniu.

* * *

Przywilej pastoralny jest niezwykle cennym instrumentem chroniącym poufny przekaz informacji pomiędzy penitentem a duchownym. Jego istnienie w prawie Stanów Zjednoczonych, w prawie wielu innych krajów⁷⁴ oraz wysiłki podejmowane dla jego ustanowienia na arenie prawa międzynarodowego⁷⁵ wskazują, iż poufne rozmowy penitenta z duchownym posiadają dość uniwersalną akceptację i powszechnie postrzegane są jako wartościowe i użyteczne.

Pomimo prób zakwestionowania czy ograniczenia zakresu stosowania przywileju pastoralnego w Stanach Zjednoczonych, posiada on silne i różnorakie uzasadnienia, które stosuje się także w wielu innych przywilejach dowodowych. Jednakże wyjątkowy, religijny charakter przywileju pastoralnego nakazuje uwzględnienie jego specyfiki i pobudza do szukania wsparcia dla niego w zapisach konstytucyjnych.

Przywilej pastoralny można uzasadniać odwołując się nie tylko do szacunku dla prywatności czy wolności religijnej. Można wskazać również na korzyści, jakie odnosi całe społeczeństwo z jego uznania. Wydaje się jednak, że w uzasadnianiu przywileju należałoby zwrócić uwagę przede wszystkim na dwa elementy. Z jednej strony należałoby podkreślać wyjątkowość rela-

cji chronionych przez ten przywilej, w którym zaangażowana jest religijna sfera człowieka, z drugiej natomiast istniałaby konieczność zaakcentowania, że cel przywileju pastoralnego nie jest religijny, ale świecki, terapeutyczny, tak jak choćby w przypadku przywileju psychoterapeutycznego. Pogodzenie tych wydawałoby się sprzecznych tendencji pozwala na właściwe umiejscowienie przywileju na mapie prawa dowodowego oraz daje znaczne możliwości jego obrony. Jest to niezmiernie ważne, gdyż pomimo uznawania przywileju pastoralnego we wszystkich amerykańskich stanach, większość z nich posiada jednak tak sformułowane przepisy, że nie dają one – przynajmniej literalnie – pełnej ochrony duchownym. Dla Kościoła katolickiego i innych Kościołów wymagających bezwzględnego zachowania tajemnicy spowiedzi sytuacja taka jest wysoce niepokojąca.

Należałoby oczekiwać, iż pomimo pewnych zastrzeżeń co do możliwości uzasadniania przywileju na podstawie zapisów konstytucyjnych, we wszystkich amerykańskich jurysdykcjach nie tylko przywilej ten nie zostanie uchylony, ale że nastąpi jego ewolucja. Najbardziej pożądaną byłaby taka ewolucja, która postępowałaby w kierunku całkowitego wyeliminowania możliwości przesłuchiwania duchownego odnośnie do treści spowiedzi wówczas, gdyby było to sprzeczne z jego sumieniem lub nakazami jego Kościoła. Wydaje się, że istniejące uzasadnienia przywileju w pełni usprawiedliwiają oczekiwanie takiego właśnie kierunku rozwoju przywileju pastoralnego i to nie tylko w Stanach Zjednoczonych.

PRZYPISY

¹ Choć nazwa „przywilej” może mieć się nieco z polską terminologią prawną, to jednak wydaje się ona dobrze oddawać znaczenie amerykańskiego terminu. Stosowanie takiej terminologii jest usprawiedliwione również tym, że zakaz dowodzenia, czy bardziej ogólnie zakaz dowodowy lub prawo do odmowy zeznań, które należałoby uznać za polskie odpowiedniki przywileju, posiadają nieco inny zakres.

² Zob. H.J. Berman, *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, Warszawa 1995, s. 315-331.

³ Zob. R.J. Araujo, *International Tribunals and Rules of Evidence: The Case For Respecting and Preserving the „Priest-Penitent” Privilege under International Law*, „American University International Law Review” 15(2000), s. 648-650.

⁴ J.H. Wigmore, *Evidence in Trials at Common Law*, t. 8, Boston 1961, s. 869.

⁵ Sprawa ta, którą zajmował się New York Court of General Session, nigdy nie była oficjalnie opublikowana. Jej abstrakt można znaleźć w: „Western Law Journal” 1(1843), s. 109, a inną jej wersję w: Note, *Privileged Communications to Clergymen*, „The Catholic Lawyer” 1(1955), s. 199. Podają za: M.H. Mitchell, *Must Clergy Tell? Child Abuse Reporting Requirements Versus the Clergy Privilege and Free Exercise of Religion*, „Minnesota Law Review” 71(1987), s. 737, przyp. 76.

⁶ *New York Constitution*, art. XXXVIII (1771).

⁷ J.M. Yellin, *The History and Current Status of the Clergy-Penitent Privilege*, „Santa Clara Law Review” 23(1985), s. 105.

⁸ *People v. Smith*, N.Y. City Hall Rec. 77 (1817), przedruk w: Note, *Privileged...*, art. cyt., s. 198. Skróty podają za: *Black's Law Dictionary*, wyd. 6, St. Paul, Minn. 1990, s. 1623-1638.

⁹ *New York Revised Statutes*, pt. 3, ch. 7, tit. 3, § 72 (1828).

¹⁰ Note, *Privileged...*, art. cyt., s. 213.

¹¹ Zob. J.M. Yellin, *The History...*, art. cyt., s. 106-107.

¹² J.H. Miller, *Silence Is Golden: Clergy Confidence and the Interaction between Statutes and Case Law*, „American Journal of Trial Advocacy” 22(1998), s. 71-93.

¹³ Wzorzec w postaci art. 505 *Uniform Rules of Evidence* z 1974 r. został zaakceptowany przez wiele stanów. Zob. M.H. Mitchell, *Must Clergy...*, art. cyt., s. 741, przyp. 101.

¹⁴ Note, *Developments in the Law – Privileged Communications*, „Harvard Law Review” 98(1985), s. 1463.

¹⁵ Zob. tamże, s. 1463-1464.

¹⁶ Zob. tamże, s. 1464-1465.

¹⁷ *Federal Rules of Evidence* (1972) (proposed Nov. 20, 1972, effective July 1, 1973).

¹⁸ Art. 501 *Federal Rules of Evidence* (1975).

¹⁹ *Np. Totten v. United States*, 92 U.S. 105 (1875); *Mullen v. United States*, 263 F.2d 275 (D.C. Cir. 1958) (Fahy, J., concurring); *Trammel v. United States*, 445 U.S. 40 (1980); *In re Grand Jury Investigation*, 918 F.2d 374 (3d Cir. 1990). W tej ostatniej sprawie sąd zdecydowanie potwierdził istnienie przywileju pastoralnego będącego – jak się wyraził – jednym z „najmniej kontrowersyjnych” przywilejów dowodowych (s. 381).

W niniejszym artykule zostanie zachowany oryginalny sposób cytowania spraw sądowych. Poszczególne elementy cytacji oznaczają kolejno: pełną lub skróconą nazwę sprawy; tom i zbiór, w którym jest ona umieszczona; stronę, od której się zaczyna; ewentualnie cytowane strony; oraz jurysdykcję i datę orzeczenia (w nawiasie). Cytacja jest odpowiednio dłuższa, jeżeli obejmuje również inne zbiory, w których publikowana jest sprawa, lub gdy podaje się orzeczenia na wszystkich poziomach, na których była rozpatrywana, aż do ewentualnego orzeczenia właściwego sądu najwyższego. Powyższy schemat nie dotyczy wcześniejszych spraw (XIX wiek), które nie posiadały ujednoczonego sposobu cytowania.

²⁰ Polskie prawo, jak się zdaje, niejednoznacznie precyzuje tego typu zagadnienia. Liczni komentatorzy nie są zgodni co do interpretacji przepisów dotyczących zakazu dowodowego lub prawa odmowy zeznań przez duchownego. Zob. M. Jurzyk, *Ochrona spowiedzi w postępowaniu dowodowym a prawa penitenta i duchownego* (mszps w posiadaniu autora).

²¹ Zob. *Founding Church of Scientology v. United States*, 409 F.2d 1146, 1160 (D.C. Cir. 1969).

²² Ala. R. Evid. 505. Podobne sformułowanie posiadają następujące stany: Floryda, Kansas, Maryland, Massachusetts, Missouri, New Hampshire, North Carolina, Ohio, Pennsylvania, Rhode Island, South Carolina, Tennessee, Virginia.

²³ Ga. Code Ann. § 24-9-22 (Harrison Supp. 1994). Przepisy tego kodeksu uznają za uprzywilejowane komunikowanie się z „duchownym protestanckim, księdzem katolickim, księdzem Kościoła greko-katolickiego, rabinem żydowskim lub jakimkolwiek innym chrześcijańskim czy żydowskim duchownym (*minister*) jakkolwiek byłby nazwany”.

²⁴ Zob. M.H. Mitchell, *Must Clergy...*, art. cyt., s. 744-745.

²⁵ Zob. *In re Murtha*, 115 N.J. Super. 380, 279 A.2d 889, *cert. denied*, 59 N.J. 239, 281 A.2d 278 (1971).

²⁶ *Np. Eckmann v. Board of Education of Hawthorn School District No.17*, 106 F.R.D. 70 (E.D. Mo. 1985).

²⁷ Np. Idaho Code § 9-203 (Michie 1990 & Supp. 1997); Mich. Comp. Laws Ann. § 600.2156 (West 1986). Wyspy Dziewicze – terytorium zależne Stanów Zjednoczonych – ogranicza ten przekaz do „wyznania win” (*culpable conduct*). V.I. Code Ann. tit. 5 § 857 (1967). Zob. również: Kan. Stat. Ann. § 60-429 (1994) („to obtaining God’s mercy or forgiveness for past culpable conduct”) – (dokonane) „dla uzyskania Bożego Miłosierdzia lub przebaczenia”.

²⁸ Niektórzy komentatorzy uważają, że określanie przez sądy i legislatury, co miałyby stanowić penitencjalny przekaz informacji, mogłoby doprowadzić do niepotrzebnego zaangażowania się w sprawy religijne z naruszeniem Pierwszej Poprawki do Konstytucji U.S.A. J.Bush, W.H. Tiemann, *The Right to Silence: Privileged Clergy Communications and the Law*, wyd. 3, Abington Press 1989, s. 135.

²⁹ Np. Or. Rev. Stat. § 40.260 (1997).

³⁰ Zob. np. Ala. R. Evid. 505 (uprzywilejowane komunikowanie się w „poufny sposób”).

³¹ Zob. Ch. Wolfram: *Modern Legal Ethics*, St. Paul, Minn. 1986, s. 264-266.

³² Np. Ark. R. Evid. 505; Miss. Code Ann. § 13-1-22 (1999).

³³ Cal. Evid. Code §§ 1030-1034 (West 1995).

³⁴ Art. 178 pkt 2 najnowszego Kodeksu postępowania karnego (k.p.k.), który powtarza bez zmian art. 161 pkt 2 k.p.k. z 1969 r., zabrania przesłuchiwanie jako świadka „duchownego co do faktów, o których dowiedział się przy spowiedzi”. Podobnego sformułowania używa art. 82 pkt 3 Kodeksu postępowania administracyjnego (k.p.a.) podając, że świadkami nie mogą być „duchowni co do faktów objętych tajemnicą spowiedzi”.

³⁵ Art. 261 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego (k.p.c.) podaje, iż „duchowny może odmówić zeznań co do faktów powierzonych mu na spowiedzi”.

³⁶ Ga. Code Ann. § 24-9-22 (Harrison Supp. 1994); Ind. Code Ann. § 34-1-14-5 (West Supp. 1994); Mo. Ann. Stat. § 491.060 (West 1996); oraz Mich. Comp. Laws Ann. § 600.2156 (West 1986); Vt. Stat. Ann. tit. 12, § 1607 (1973); Va. Code Ann. § 8.01-400 (Michie 1994); Wyo. Stat. § 1-12-101 (Michie 1997).

³⁷ W dwóch z nich przywilej ten należy tylko i wyłącznie do duchownego (Illinois, Maryland). W stanach tych duchowny decyduje o powołaniu się na ten przywilej, ale jest oczywistym, że gdyby penitent chciał ujawnić treść spowiedzi, to duchowny nie może mu tego zabronić. W sześciu stanach zarówno duchowny, jak i penitent jest właścicielem przywileju, a zatem każdy z nich niezależnie od siebie posiada prawo do odmowy ujawnienia poufnych informacji (Alabama, California, Colorado, New Jersey, Ohio, Pennsylvania).

³⁸ Szerzej na ten temat zob. J.A. Sippel, *Priest-Penitent Privilege Statutes: Dual Protection in the Confessional*, „Catholic University Law Review” 43(1994), s. 1127-1164.

³⁹ Mowa Lorda Kanclerza Hardwicke’a w Izbie Lordów z 25 maja 1742 r. w: 12 Parl. Hist. Eng. (1812), s. 693, podają za: Note, *Developments in the Law...*, art. cyt., s. 1454.

⁴⁰ Por. C.J.H. Dubbelday, *Psychotherapist-Client Testimonial Privilege: Defining the Professional Involved*, „Emory Law Journal”, 34(1985), s. 777.

⁴¹ Por. S. Goode, M.M. Sharlot, *Texas Rules of Evidence Handbook: Part I. Article v: Privileges*, „Houston Law Review” 30(1993), s. 489.

⁴² Podają za: R.J. Araujo, *International Tribunals...*, art. cyt., s. 650; zob. także: J.H. Wigmore, *Evidence...*, dz. cyt., § 2394, s. 848.

⁴³ Podają za: Note, *Developments in the Law...*, art. cyt., s. 1454, przyp. 1.

⁴⁴ Zob. D. Luban, *Lawyers and Justice: An Ethical Study*, Princeton 1988, s. 189-192.

⁴⁵ J.H. Wigmore, *Evidence...* dz. cyt., § 2285, s. 527.

⁴⁶ Note, *Developments in the Law...*, art. cyt., s. 1472.

⁴⁷ J.H. Wigmore, *Evidence...* dz. cyt., § 2285, s. 527

⁴⁸ Note, *Developments in the Law...*, art. cyt., s. 1473.

⁴⁹ Zob. np. L.A. Pizzimenti, *Informing Clients About Limits To Confidentiality*, „Business & Professional Ethics Journal” 9(1990), s. 207-222.

⁵⁰ Por. M.H. Mitchell, *Must Clergy...*, art. cyt., s. 768-769.

⁵¹ C.R. Steringer, *The Clergy-Penitent Privilege in Oregon*, „Oregon Law Review” 76(1997), s. 180.

⁵² Por. Note, *Developments in the Law...*, art. cyt., s. 1480-1481.

⁵³ Por. tamże, s. 1482-1483.

⁵⁴ Szczegółowo na temat teorii wizerunku: Note, *Developments in the Law...*, art. cyt., s. 1498-1500.

⁵⁵ Zob. M.J. Mazza, *Should Clergy Hold the Priest-Penitent Privilege*, „Marquette Law Review” 82(1998), s. 202-203.

⁵⁶ Por. A.H. Frost, *Updating the Marital Privileges: A Witness-Centered Rationale*, „Wisconsin Women’s Law Journal” 14(1999), s. 19.

⁵⁷ Note, *Developments in the Law...*, art. cyt., s. 1494.

⁵⁸ Zob. M.J. Keel, *Law and Religion Collide Again: The Priest-Penitent Privilege in Child Abuse Reporting Cases*, „Cumberland Law Review” 28(1997-1998), s. 687-688.

⁵⁹ Zob. M.J. Mazza, *Should Clergy...*, art. cyt., s. 198.

⁶⁰ Note, *Developments in the Law...*, art. cyt., s. 1493.

⁶¹ Zob. J.A. Sippel, *Priest-Penitent Privilege...* art. cyt. s. 1129-1130; M.J. Mazza, *Should Clergy...*, art. cyt., s. 191-203.

⁶² „Congress shall make no law respecting an establishment of religion”. Konstytucja Stanów Zjednoczonych, Poprawka I (1791).

⁶³ *Lemon v. Kurtzman*, 403 U.S. 228 (1971).

⁶⁴ Szerzej na ten temat zob. L.H. Tribe, *American Constitutional Law*, wyd. 2, Mi-neola, New York 1988, s. 1204-1242.

⁶⁵ Np. J.E. Mayes, *Striking Down the Clergymen-Communicant Privilege Statutes: Let Free Exercise of Religion Govern*, „Indiana Law Journal” 62(1986/1987), s. 405-408.

⁶⁶ W celu określenia, czy przepisy prawne nie traktują preferencyjnie którejkolwiek z religii lub wyznań religijnych stosuje się tzw. *Larson test*. (*Larson v. Valente*, 456 U.S. 228 (1982)). Jednakże ma on coraz mniejsze zastosowanie, ponieważ większość ustawodawców formułuje przepisy odnośnie do przywileju pastoralnego w taki sposób, by nie dyskryminowały żadnej z religii czy wyznań. Por. M.J. Mazza, *Should Clergy...*, art. cyt., s. 196, przyp. 182.

⁶⁷ Zob. M.J. Mazza, *Should Clergy...*, art. cyt., s. 196, przyp. 184.

⁶⁸ Test zastosowany w sprawie *Lynch v. Donnelly*, 465 U.S. 668 (1984). Szerzej na ten temat zob. np. C. Horner, *Beyond the Confines of the Confessional: The Priest-Penitent Privilege in a Adverse Society*, „Drake Law Review” 45(1997), s. 726-727.

⁶⁹ Test zastosowany w sprawie *Lee v. Weisman*, 505 U.S. 577(1992). Szerzej na ten temat zob. C. Horner, *Beyond the Confines...*, art. cyt., s. 727-728.

⁷⁰ „Congress shall make no law [...] prohibiting the free exercise [of religion]”. Konstytucja Stanów Zjednoczonych, Poprawka I (1791).

⁷¹ Por. L.K. Whittaker, *The Priest-Penitent Privilege: Its Constitutionality and Doctrine*, „Regent University Law Review” 13(2000-2001), s. 159-162.

⁷² *Employment Division v. Smith*, 494 U.S. 872 (1990).

⁷³ Zob. M.J. Mazza, *Should Clergy...*, art. cyt., s. 195-196.

⁷⁴ Zob. R.J. Araujo, *International Tribunals...*, art. cyt., s. 653-657.

⁷⁵ Głównie w związku z utworzeniem międzynarodowego sądu mającego ścigać przestępstwa kryminalne (International Criminal Court) – zob. tamże, s. 640-642, a także próby opracowania międzynarodowego kodeksu postępowania cywilnego przez środowiska akademickie – zob. tamże, s. 661-666.